

## Wesołego Alleluja!

Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości, radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodzinnym i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja wszystkim czytelnikom „Pryzmatu” życzą

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”  
Komisje Zakładowe i Międzyzakładowe NSZZ „Solidarność”

Redakcja „Pryzmatu”



## Będzie nagroda z zysku dla pracowników KGHM

W związku z opublikowaniem przez KGHM Polska Miedź S.A. skonsolidowanego sprawozdania za 2015 r. pojawiają się informacje, że pracownicy nie otrzymają nagrody z zysku. Jest to nieprawda, nagroda zostanie wypłacona po odbyciu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy. Prawdą jest, że KGHM zanotował ujemny wynik netto na poziomie ok. -2,7 mld zł. Na ten wynik miała wpływ wycena aktywów trwałych, na których zanotowano stratę na poziomie ok. -5 mld zł. Jednakże KGHM w

Polsce zanotował dodatni wynik na poziomie ponad 2,4 mld zł. Utrata wartości aktywów trwałych dotyczy działalności KGHM w Chile, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Zła kondycja całego KGHM związana jest ze spadkiem cen miedzi, srebra i molibdenu oraz z powodu działań koalicji PO-PSL z Herbertem Wirthem na czele. Były prezes popisał się swoją krótkowzrocznością i „znajomością” specyfiki funkcjonowania biznesu miedziowego sprzedając aktywa telekomunikacyjne i wyprowadzając poprzez raje podatkowe miliardy za granicę „inwestując” w Quadrę FNX i Afton-Ajax w czasie najwyższych cen miedzi, srebra i molibdenu. Obecnie z tego powodu toniemy w długach. Ciekawe czy za tą sytuację odpowie „najlepszy biznesmen” pan Herbert Wirth?

Pracownicy dostaną nagrodę w związku z podpisaniem przez strony Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, na wniosek NSZZ „Solidarność”,

protokołu dodatkowego nr 17, który zmienia warunki naliczania nagrody z zysku. Dzięki temu odpis z tytułu utraty wartości aktywów trwałych i aktywów przeznaczonych do sprzedaży nie wpływa na wynik. Za nietrafione inwestycje zagraniczne nie są winni pracownicy Polskiej Miedzi, dlatego udało się przekonać Zarząd do podpisania protokołu dodatkowego regulującego tę kwestię. Pracownikom zostanie wypłacona nagroda w wysokości nieco mniejszej niż za 2014 rok. Nie można nie wspomnieć, że wbrew temu co mówił w trakcie wprowadzania daniny od miedzi i srebra prominentny działacz Platformy Obywatelskiej Robert Kropiwnicki, to ogromne obciążenie wpływa również na nagrodę z zysku dla pracowników – innymi słowy pomniejsza nagrodę roczną. Ponadto czekamy, aż Prawo i Sprawiedliwość zrealizuje swoje zobowiązania złożone w czasie kampanii wyborczej dotyczącej podatku od wydobycia miedzi i srebra. Na dzień dzisiejszy jest to już konieczność.

## Pytania od pracowników ZH

**Do kilku organizacji NSZZ „Solidarność” dotarły informacje od pracowników ws. Przewodniczącego ZZPPM w Zakładzie Hydrotechnicznym dotyczące jego działalności związkowej. Sprawa dotyczy załatwienia całego etatu pomimo zdecydowanie zbyt niskiego uzwiązkowania, co jest wymagane przy pełnym etacie związkowym. Choć nie znamy szczegółów, chcąc uniknąć ewentualnych zarzutów, że „Solidarność” milczy w tej sprawie, postanowiliśmy opublikować kilka pytań od pracowników Zakładu Hydrotechnicznego do Przewodniczącego Waldemara Pietrzyka.**

- 1) Czy prawdą jest, że jeszcze na początku grudnia, gdy połączenie ZWR i ZH nie było przesądzone, zapewniłeś sobie u Dyrektora Koniecznego, za pośrednictwem przewodniczącego ZZPPM w ZWR Adama Lemańskiego, stołek w postaci całego etatu związkowego?
- 2) Na jakiej podstawie dyrektor Konieczny wyraził zgodę skoro dla uzyskaniu dwóch etatów wymagane jest 500 członków, których po połączeniu byłoby znacznie mniej, bo takiego uzwiązkowania w obu organizacjach nie ma?
- 3) Skoro pismo nie przeszło przez kancelarię, w jaki sposób trafiło z rąk przewodniczącego ZZPPM w ZWR do dyrektora?
- 4) Jeśli to jest prawda, czy załatwiają cię miękkiemi ładowaniem przeszło ci przez myśl jak to będzie wyglądało w oczach pracowników, gdy prawda wyjdzie na jaw?
- 5) Naprawdę myślałeś, że nikt na zmianie nie zauważy twojego „zniknięcia”?
- 6) Skoro nie doszło do połączenia ZWR i ZH, dlaczego nie wracasz do pracy?
- 7) Ile dni w tygodniu zajmujesz się sprawami ZWR, ile ZH? Gdzie płacisz składki związkowe?

## Komunikaty dla pracowników KGHM

### Negocjacje płacowe

W dniu 9 marca br. odbyło się kolejne spotkanie Związków Zawodowych z Zarządem KGHM Polska Miedź S.A. w ramach negocjacji płacowych. Organizacje związkowe podtrzymały propozycję podwyżki stawek płacy zasadniczej o 100 zł. Zarząd ze swojej strony przedstawił kontrpropozycję podwyższenia stawek jedynie o 33 zł. Związki zawodowe odrzuciły zaproponowaną przez Zarząd kwotę. Przewodniczący Józef Czyczerski retorycznie pytał po co są dyrektorzy pracownicy i finansowi, rady nadzorcze, rozbudowane Zarządy, w tym 186 prezesów w grupie KGHM, skoro w całym 2016 roku nie znajdzie się 70 mln zł na podwyżki.

Negocjacje znacznie się przedłużyły, jednakże zdajemy sobie sprawę, że jest to spowodowane zmianami personalnymi. Prezes Krzysztof Skóra złożył zobowiązanie, iż ewentualne porozumienie będzie obowiązywało ze skutkiem od 1 stycznia 2016 r. Pracodawca zaproponował, żeby kolejne spotkanie odbyło się 23 marca br.

### Spotkanie ws. abonamentu medycznego

Rozmowy w kwestii wzrostu wynagrodzenia zasadniczego zostały po-

przedzone spotkaniem organizacji związkowych z przedstawicielami Miejskiego Centrum Zdrowia. Zarząd MCZ prezentował dane dotyczące m.in. ilości specjalistów i świadczonych usług z podziałem na miasta. Ze strony związkowej podawane były przykłady problemów jakie napotykały pracownicy przy rejestracji, badaniach i samych wizytach.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” Józef Czyczerski stwierdził, że konieczne jest zwiększenie czytelności i dostępności do usług medycznych. Wchodząc na stronę internetową MCZ nie jest to wcale takie oczywiste, gdzie szukać informacji w temacie funkcjonowania pakietu medycznego. W prasie zakładowej co rusz czytaliśmy o kolejnych nagrodach dla Herberta Wirtha a podstawowych informacji potrzebnych pracownikom brak. Podstawowe dane o specjalistach i dostępnych badaniach powinny być powszechnie dostępne w internecie, prasie i gablotkach. Problemem jest także długi czas oczekiwania w nagłych sytuacjach. Ze strony Miedzianego Centrum Zdrowia była wola w sprawie organizacji kolejnego spotkania w celu rozwiązania napotykanymi problemami.

### Zmiany w Zarządzie

Mirosław Laskowski, wiceprezes ds. produkcji był jedynym pozostałym po prezesurze Herberta Wirtha członkiem Zarządu. Zmieniło się to 15 marca br., gdy został odwołany. W jego miejsce powołano Piotra Walczaka, dotychczasowego szefa Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego. Wcześniej był także Dyrektorem naczelnym Zakładów Górniczych „Rudna” i „Polkowice-Sieroszowice”.

## Anonimowy list – część 2 z 2

**Publikujemy drugą część listu pracownika Zakładów Górniczych „Rudna” dotyczącego m.in. funkcjonowania Oddziału oraz dyskryminacji sztygarów i nadgórników przez dozór wyższy.**

Bardzo często dozorowi próbuje się uświadomić, aby utożsamiał się z zakładem pracy - to jest niemożliwe przy takim traktowaniu - działa to w sposób wręcz demotywujący. Patologią jest to, że często zdarza się tak, iż dobry sztygar, gdy zostaje nadsztygarem zaczyna działać w bardzo podobny sposób - widać w tej patologii uważa się to za coś normalnego, ludzie Ci przechodzą pranie mózgu lub po prostu jest na to przyzwolenie. Trzeba też przyznać, że są nieliczne wyjątki porządnymi nadsztygarów, którzy starają się opierać temu ciśnieniu. Zazwyczaj to Ci, którzy niedawna piastują stanowisko, szkoda, że ich jest niewielu.

Chciałbym też napisać kilka słów o zarobkach. Zarobki osób dozoru, osób wykształconych, przedstawicieli pracodawców, osób lojalnych wobec swoich przełożonych, na których spoczywa duża odpowiedzialność - są bardzo często niższe od pracowników fizycznych z dużo niższymi grupami.

- Premia kwartalna - takie coś oglądamy tylko w filmach lub słyszymy o tym właśnie od pracowników fizycznych, a jak już jest przyznana - to w wysokości 30-40% tego, co otrzymują pracownicy fizyczni,
- Premia dniówkowa - dużo niższa od pracowników fizycznych a i tak często nas jej pozbawiają za „rzekomo” nasze przewinienia. Istnieje wręcz powiedzenie - „Gdy nie ma kogo ukarać - najlepiej ukarać „białego” - on i tak się nie postawi”.
- Przelicznik do emerytury 1,5 a nie 1,8 jak mają pracownicy fizyczni - nawet dla sztygarów pracujących w oddziale, czyli w tych samych warunkach co pracownicy fizyczni.
- Przeszeregowania osób dozoru są bardzo rzadkie lub po prostu wcale ich nie ma.

W społeczeństwie, gdy ktoś słyszy, że jesteś sztygarem na kopalni od razu wyobraża sobie, że jesteś niezwykle bogaty - nic bardziej mylnego! Bardzo wiele osób w kopalni, pracujących na stanowiskach robotniczych posiada wyższe wykształcenie i ma nawet zatwierdzenia, ale widząc co się dzieje nawet nie chce słyszeć o pracy w dozorze. Pracownicy fizyczni wręcz się z nas śmieją i dziwią dlaczego dalej pracujemy w dozorze.

Firma wprowadza dekalog dobrych zachowań, wprowadza zasady TPM, wartości, wysłała dozór na szkolenia - na których mamy uczyć się, jak mamy być dobrymi menadżerami w „naszym zakładzie pracy”, jakie są sposoby motywacyjne, jak rozmawiać z pracownikami, jak rozpoznawać charakterystyki ludzi itp. - bardzo ciekawe szkolenia, motywujące do działania - po czym wracamy do pracy i zderzamy się z rzeczywistością. Mam wrażenie, że to właśnie dla naszych przełożonych takie szkolenia powinny



być organizowane raz na miesiąc.

Na całym świecie dąży się do tego aby menadżerowie (czyli właśnie dozor) utożsamiali się z firmą - u nas przez „nasze” kierownictwo jest zupełnie inaczej. Nikt tak traktowany nie będzie utożsamiał się z zakładem pracy. Powstała już nawet zasada: „jeszcze opierdziel i do domu”.

Założona jest telewizja zakładowa, prasa, w której pracownicy chwaleni są właśnie za swoje prywatne osiągnięcia czy zainteresowania, grupy społecznościami integrujące pracowników, EXTRANET, profile facebookowe np. „KGHM to MY” - nam się jednak wydaje, że KGHM to WY i ONI a nie MY. Na każdym kroku przypomina się nam, że „spoufalanie się” z pracownikami jest złe i niedobre, że będzie nam to przeszkadzać w pracy. Więc po co te wszystkie grupy? Po co integracja pracowników - czy „MY” jesteście inni?

Według mojej opinii - koleżeńskie podejście do pracy może tylko pomóc, a nie zaszkodzić - oczywiście wszystko w granicach zdrowego rozsądku, wtedy zarówno pracownikom jak i nam zależy na dobrze wykonanej pracy z korzyścią dla wszystkich - także dla pracodawcy. Odchodzi się od dobrych obyczajów a wprowadza stare komunistyczne metody.

W NASZYM środowisku coraz częściej rozmawia się o tym, że wielu chciałoby zrezygnować z pracy w dozorze - tylko mamy obawy, że wówczas Panowie przełożeni będą chcieli nam pokazać „jak to mieliśmy dobrze” i będą się na nas mścić. Największym problemem jest też fakt, że dozór w większości nie ma żadnych uprawnień np. na maszyny.

Rozmawia się też o tym, że powinniśmy zorganizować „strajk włoski” co z pewnością mogłoby „położyć” „nasz” zakład pracy, gdyż jesteśmy grupą, która w kilkanaście osób może tego dokonać. Rozmawia się też o innych działaniach o wiele bardziej drastycznych wobec Panów Nadsztygarów, o których nie mogę tutaj napisać, a które kiedyś mogą zakończyć się tragicznie.

Ktoś mógłby zapytać - „Dlaczego nie pójdziecie z tym do związków zawodowych?” - dlatego, że związki są dla pracowników fizycznych - zdarzały się już takie sytuacje, że sztymar poszedł na skargę do związków po czym przez następne lata chodził bez pieniędzy, bez premii kwartalnej czy nawet dniówkowej - „szef” mścił się jak tylko potrafił - ale wtedy związki zawodowe miały to już w głębokim poważaniu. Gdy jest sytuacja odwrotna - gdy pracownik poskarży się na sztymara - za moment ten sztymar pracuje już gdzie indziej. Nawet nasi przełożeni nie stają w naszej obronie.

Związki zawodowe „dozor” są to związki dla tych właśnie Panów Nadsztygarów, kierowników itd. Nie interesują ich problemy dozoru średniego i niższego. Przewodniczący tych związków, na każdej uroczystości obwieśzony jest medalami jak „ruski generał” - widać tak strasznie „ciężko” na to pracować. Ale medale i odznaczenia to już zupełnie inny temat - to jest coś co w tych czasach przysługuje jedynie elitom - sami sobie je dają.

Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy oraz Oddziałowi Społeczni Inspektorowie Pracy, pomimo tego, że widzą co się dzieje i jak dozór jest traktowany - nie reagują, gdyż dozór dla nich jest mało ważny a oni sami (w większości) dbają o swój własny interes lub o interes pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych.

Służby BHP też nie są zainteresowane traktowaniem osób dozoru w O/ZG „Rudna”. Nikt z BHP nigdy nie pyta się dozoru czy ma jakieś problemy.

Ktoś może mi zarzucić, że nasza praca według tego opisu jest pasmem nieszczęść - do końca tak nie jest. Bardzo wielu z nas lubi swoją pracę a wręcz kocha, dla wielu ta praca jest naszym życiem. Naprawdę chcielibyśmy utożsamiać się z „naszym” zakładem pracy, nikt nie przychodzi do pracy aby działać na jego szkodę. Chcielibyśmy aby ten zakład pracy był naprawdę NASZYM zakładem pracy. Chcielibyśmy przychodzić do pracy z uśmiechem i zaangażowaniem a nie z głową pełną różnych obaw. Chcemy normalnego równego traktowania i przede wszystkim szacunku. Chcielibyśmy od swoich przełożonych zrozumienia, współdziałania i pomocy w pracy a nie zakładania, że robimy celowo źle.

Aby zawstydić troszkę „naszą” firmę, a w szczególności ludzi zarządzających szybami postanowiłem, że potraktuję ten list jako list otwarty i wyślę go pod następujące adresy:

List zaadresowano do następujących osób, zakładów pracy, instytucji i organizacji:

- Prezes KGHM Krzysztof Skóra,

- Rada Nadzorcza KGHM,
- Dyrektor O/ZG „Rudna” Krzysztof Porębski,
- Wydział BHP O/ZG „Rudna”,
- Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy Wiesław Michalski,
- Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”,
- Związek Zawodowy Górników w Polsce,
- Centrala ZZPPM,
- Związek Pracowników Dołowych,
- Państwowa Inspekcja Pracy,
- Okręgowy Inspektorat Pracy we Wrocławiu,
- Wyższy Urząd Górniczy,
- Akademia Górniczo-Hutnicza,
- Politechnika Wrocławska Wydział Górniczy,
- Miedziowe.pl,
- MiedziakInfo.pl,
- MAESTRIUM - szkolenia i doradztwo.

Być może ktoś z zakładowych pism odważy się na jego publikację, o co bardzo proszę - niech inne osoby dozoru zobaczą, że coś się zaczyna dziać, że trzeba się w końcu postawić. Gdy będziemy razem, nie będą w stanie nic nam zrobić.

Związki zawodowe proszę o reakcję, na to, co się teraz dzieje. Liczę też na reakcję Pana Prezesa KGHM-u, Dyrektorów O/ZG „Rudna”, Państwowej Inspekcji Pracy. Firmie Maestrium, która prowadziła rewelacyjne szkolenia, być może takie informacje przydadzą się, gdy będzie szkoliła Panów Nadsztygarów i Kierowników Działów Robót. Może też odpowiednio dostosują swój program posiadając takie informacje.

Postanowiłem też wysłać ten list do czołowych uczelni wyższych, czyli do Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie oraz do Politechniki Wrocławskiej na Wydział Górniczy, tak, aby te uczelnie też potrafiły przygotować swoich studentów na to, co ich może czekać w przyszłości w „naszym” zakładzie pracy.

O tym dlaczego się pod tym nie podpiszę pisałem już wcześniej - ze względu na swoje obawy i własne bezpieczeństwo. Wysyłając ten list i tak jestem pełen obaw, że jego skutkiem będzie akcja odwetowa na sztymarach i nadgórnikach.

Jeśli Państwo kwestionują czy jest to prawda - proponuję zorganizować anonimowe, obowiązkowe ankiety wśród pracowników dozoru O/ZG „Rudna” - tylko nie w macierzystych oddziałach, gdyż nikt nie odważy się napisać prawdę, tylko na zasadach ogólnego anonimowego głosowania - „do urny” np. na cechowniach zakładowych. W naszym kraju i w firmie wiele się teraz zmienia, więc może przyszedł czas na „dobrą zmianę” w stosunku do osób dozoru pracującego w naszej firmie.

W KOLEJNYM NUMERZE ODPOWIEDŹ DYREKTORA O/ZG „RUDNA”

---

## Wielka wyprzedaż Polski

**Za czasów koalicji PO-PSL na masową skalę wyprzedawane były rodzime przedsiębiorstwa. Z protokołów posiedzeń Rady Ministrów, do których dotarła „Gazeta Polska” wyłania się obraz gigantycznej grabieży majątku narodowego. Najwięcej transakcji miało miejsce w czasie, gdy premierem był Donald Tusk.**

Wnioskującym o sprzedaż danego przedsiębiorstwa był minister skarbu Aleksander Grad, polityk Platformy Obywatelskiej. Nie brakowało też przedstawicieli innych resortów. Lista sprzedanych przedsiębiorstw jest bardzo długa - największe „przypieszenie” koalicja PO-PSL osiągnęła podczas swoich rządów w pierwszej kadencji. W ręce prywatnych podmiotów (głównie niemieckich) dostały się firmy niemal z każdej branży: m.in. farmaceutycznej, elektronicznej, spożywczej i zbrojeniowej. Pod młotek szły także budynki będące w zasobach poszczególnych resortów.

### Skandaliczne decyzje

Część przedsiębiorstw i obiektów, które zostały sprzedane w czasie rządów koalicji PO-PSL, miało wcześniej status obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa państwa. Status ten był odbierany taśmowo przez rząd PO-PSL, o czym świadczą dokumenty, do których dotarliśmy. I tak na przykład na posiedzeniu Rady Ministrów 23 września 2008 r. pod

przewodnictwem premiera Donalda Tuska, na wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji (był nim wówczas Grzegorz Schetyna), status obiektów strategicznych utraciło blisko 100 obiektów. Grzegorz Schetyna przedstawił wnioski wojewodów, którzy wystąpili o skreślenie danych obiektów z wykazu „obiektów kategorii I i II szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa państwa”.

### Rodowe srebra

Na tym samym posiedzeniu, z wnioskiem o cofnięcie podobnego statusu wystąpił minister skarbu Aleksander Grad. Przedstawiona przez niego lista robi imponujące wrażenie. Znalazły się na niej m.in.: Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne POLFA SA, Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne POLFA SA, Pabianickie Zakłady Farmaceutyczne POLFA SA, Siarkopol Gdańsk SA, Lubelski Węgiel „Bogdanka SA”.

Na tym samym posiedzeniu Rada Ministrów wyraziła zgodę m.in. na sprzedaż akcji Fabryki Wagonów w Gniewczynie cypryjskiej spółce Briobon Enterprises LTD, akcji Elektrowni Skawina spółce Cez Poland Distribution z siedzibą w Rotterdamie oraz Lubelskich Zakładów Farmaceutycznych Polfa SA z siedzibą w Lublinie. Te ostatnie zostały sprzedane firmie Spectra Holding, której właścicielem jest Jerzy Starak, w czasach Polskiej Ludowej zarejestrowany (według dokumentów) jako tajny współpracownik służb specjalnych PRL.

### 10 razy szybciej niż PiS

Niedawno wicepremier Mateusz Morawiecki mówił o rozkradaniu majątku narodowego na początku III RP. Głównymi beneficjentami zostali wówczas ludzie związani ze służbami specjalnymi PRL, a Program Powszechnej Prywatyzacji (PPP) w 1992 r. opracował minister przekształceń własnościowych w rządzie Hanny Suchockiej. Był nim wówczas Janusz Lewandowski, współtwórca Kongresu Liberalno-Demokratycznego, jeden z najbliższych współpracowników Donalda Tuska.

Z kolei za czasów rządów Donalda Tuska hurtowo wyprzedano to, co pozostało po rabunkowych działaniach według planów PPP. Widać to już w 2009 r. W styczniu pozbyto się części akcji POLFY Poznań. Kupił je brytyjski koncern Glaxo Group Limited z siedzibą w Greenford za cenę prawie 14 mln dolarów. 17 lutego 2009 r. zdecydowano o sprzedaży Elektrociepłowni „KRAKÓW” francuskiej spółce EDF za kwotę ponad 173 mln zł. 24 lutego 2009 r. wyrażono zgodę na sprzedaż na giełdzie akcji Mostostal Zabrze-Holding SA. 14 kwietnia 2009 r. zdecydowano o sprzedaży części spółki Instytut Biotechnologii Surowic i Szczepionek BIOMED SA, na rzecz spółki pod firmą BIOMAR SA. 12 maja zdecydowano o pozbyciu się udziałów w spółce Zakład Podzespołów Indukcyjnych INDEL. 19 maja przesądzone sprzedaż firmy DOLFAMEX w Jeleniej Górze produkującej skrawarki do metalu, na rzecz amerykańskiej firmy TOOLMEX. W czerwcu, oprócz mniejszych firm, zdecydowano również o sprzedaży szwedzkiemu Vattenfall Aktiebolag, 25 proc. akcji Górnośląskiego Zakładu Elektroenergetycznego SA (658 mln zł) i 25 proc. akcji Vattenfall Heat Poland SA (642 mln zł). W 2009 r. rzadkością było posiedzenie rządu bez wątku prywatyzacyjnego. W sumie wyprzedano majątek na kwotę 6,97 mld zł. Dla porównania rząd PiS w 2006 r. sprywatyzował przedsiębiorstwa na kwotę 600 mln zł. Ówczesny minister Wojciech Jasiński był atakowany za „zamrożenie prywatyzacji” i „lenistwo”.

### Totalna wyprzedaż

Ministrowie wraz z Donaldem Tuskiem snuli ambitne plany. W latach 2010-2013 przychody z prywatyzacji miały przynieść w sumie 55 mld zł. W samym tylko 2011 r. zamierzano sprzedać majątek o wartości 25 mld zł. Rok 2009 był przełomowy. Rząd wykorzystywał ogólnosiwiatowy kryzys, który wybuchł we wrześniu 2008 r.

To właśnie w 2009 r. snuto również plany prywatyzacji Lasów Państwowych. Taką obietnicę złożył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Victorowi H. Ashe ówczesny marszałek sejmu Bronisław Komorowski. „Stwierdził, iż premier Tusk zmusi niepokornych ministrów, (...) by <dołożyli się do rekompensat>, sprzedając państwowe lasy i nieruchomości” - czytamy w depeszy ujawnionej przez portal Wikileaks.

W 2010 r. dokonano wielkich prywatyzacji. Premier Donald Tusk nie ukrywał zachwyty. „Przychody z prywatyzacji w 2010 r. wyniosły 22,037 mld zł. To drugi wynik w całym okresie polskiej transformacji. (...) Realizowanych było 487 projektów prywatyzacyjnych, sukcesem (czyli sprzedażą -

przyp. red.) zakończyło się 230. Łączna wartość podpisanych umów była najwyższa w historii polskiej prywatyzacji, podobnie rekordowa była liczba przeprowadzonych transakcji” - czytamy w komunikacie Kancelarii Premiera z maja 2011 r.

W całym 2010 r. sprzedano m.in. 10 proc. akcji PGE SA (za blisko 4 mld zł) i 10 proc. akcji KGHM SA (za 2 mld zł). Zbyto 17 giełdowych resztek skarbu państwa za łączną kwotę 924 mln zł, w tym m.in.: 0,04 proc. Orbisu SA (729 tys. zł), 0,29 proc. Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych (1,26 mln zł), 3,5 proc. Elektrobudowy SA (28,9 mln zł), 1,58 proc. Fabryki Obrabiarek Rafamet SA (1,19 mln zł) i 4,15 proc. akcji TP SA (884 mln zł).

### Jackiewicz: wygaszamy proces prywatyzacji

W ostatnich dniach Dawid Jackiewicz, minister skarbu państwa, zapowiedział odejście od trendu ostatnich 25 lat. - Wygaszamy proces prywatyzacji. Podejmujemy decyzję o prywatyzacji tylko tych podmiotów, które są absolutnie niezbędne dla funkcjonowania gospodarki i niepotrzebne - mówił podczas jednej z ostatnich konferencji prasowych. - Chcemy, aby wszystkie spółki pod kontrolą skarbu państwa mogły poznać zasady, które będą obowiązywać w perspektywie dwóch - trzech lat. Chcemy, by ta polityka była przewidywalna, by nie zaskakiwała inwestorów - zapowiedział Jackiewicz. Poinformował również, że stworzy nowe prawo zabezpieczające spółki skarbu państwa przed tzw. wrogim przejęciem.

Entuzjastą prywatyzacji nie jest również minister rozwoju Mateusz Morawiecki. Rząd PiS zapowiedział również, że przyjrzy się wszystkim transakcjom dokonywanym przez rząd PO-PSL. Takie obietnice padły po ujawnieniu raportu NIK w grudniu ubiegłego roku. Kontrolerzy sprawdzili 15 największych transakcji prywatyzacyjnych w latach 2012-2014. „W ocenie NIK nie wszystkie zbadane prywatyzacje zostały przeprowadzone w sposób właściwy. W 11 z 15 skontrolowanych transakcji nie stwierdzono istotnych nieprawidłowości. W czterech przypadkach Ministerstwo Skarbu Państwa w dążeniu do zawarcia transakcji prywatyzacyjnych doprowadziło do sprzedaży akcji czterech spółek (za łączną kwotę 1020,9 mln zł) po cenach nie oddających ich faktycznej wartości” - napisali. Nieprawidłowości dotyczyły sprzedaży akcji Kopalni Węgla Brunatnego Adamów SA, spółki Meble Emilia Sp. z o.o., Zakładów Górniczo-Hutniczych Bolesław SA i - najgłośniejszej sprawy - spółki Ciech SA, którą zakupiła firma Jana Kulczyka.

Dorota Kania, Jacek Liziniewicz  
Gazeta Polska 9/2016

## Spotkanie pokoleń

W dniach 16-17.04.2016 r. na Jasnej Górze w Częstochowie spotkaniem modlitewnym rozpoczyna się coroczny sezon motocyklowy miłośników jednośladów z całej Europy, którego organizatorem jest stowarzyszenie Rajdu Katyńskiego im. Ks. Peszkowskiego prowadzone przez komandora Wiktora Węgrzyna. Główne uroczystości odbywają się w dniu 17.04.2016 r. wjazdem motocykli na błonia Jasnej Góry i uroczystą mszą świętą z poświęceniem jednośladów. Jedną z tradycji tego spotkania jest przywołanie ze sobą maskotek i składanie ich przed ołtarzem jasnogórskim w specjalnie do tego przygotowanym miejscu. Następnie wszystkie zebrane maskotki w sierpniu podczas trwającego rajdu katyńskiego rozdawane są dzieciom na kreskach wschodnich. Jeśli chcesz uczestniczyć w takim spotkaniu i zobaczyć w jednym miejscu i o jednym czasie około 30 tysięcy motocykli przeróżnych marek z całego świata, masz niepowtarzalną okazję - dołącz do nas.

Zainteresowani wyjazdem i chętni do skorzystania z noclegu w Domu Pielgrzyma z 16 na 17 kwietnia za osobistą odpłatnością proszeni są o kontakt z Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” Bogdanem Nucińskim najpóźniej do 4 kwietnia (tel. (76) 748 25 63 lub (76) 748 26 05). Miejscem zbiórki jest parking koło Biura Zarządu KGHM (dawny Ecoren) w dniu 16.04.2016 r. o godz. 10:00. Więcej szczegółów pod adresem internetowym - [www.rajdkatyński.net](http://www.rajdkatyński.net)